

Sygn. akt I 1 C 558/19 upr.

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lipca 2019 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku Wydział I Cywilny

Sekcja ds. rozpoznawanych w postępowaniu uproszczonym w składzie:

Przewodniczący: (...)(...)

Protokolant: (...)

po rozpoznaniu w dniu 5 lipca 2019 roku w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Bank S.A. z siedzibą w W.

przeciwko M. S.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 6.815,24 zł (sześć tysięcy osiemset piętnaście złotych i dwadzieścia cztery grosze) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 8 października 2018 r. do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanej rzecz powoda kwotę 2.067 zł (dwa tysiące sześćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I 1 C 558/19 upr.

UZASADNIENIE

Powód (...) Bank S.A. z siedzibą w W. w dniu 8 października 2018 r. wniósł pozew w elektronicznym postępowaniu upominawczym przeciwko M. S. o zapłatę kwoty 6.815,24 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a nadto o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz zwrotu kosztów procesu (k. 4-5).

W uzasadnieniu powód podniósł, że pozwana zawarła w dniu 9 maja 2014 r. umowę pożyczki o numerze (...), jednakże nie wywiązała się z obowiązku jej terminowego zwrotu, wskutek czego zadłużenie zostało postawione w stan pełnej wymagalności z dniem 17.09.2018 r.. Na roszczenie dochodzone pozwem składają się kwoty: 6.363,74 zł kapitału, 346,86 zł odsetek umownych, 44,24 zł odsetek naliczonych za opóźnienie oraz 60,40 zł tytułem opłat umownych (k. 5).

Postanowieniem z dnia 8 listopada 2018 r. przekazano sprawę do tut. Sądu wobec stwierdzenia braku podstaw do wydania nakazu zapłaty w e.p.u. (k. 7). W dniu 22 lutego 2019 r. po uzupełnieniu braków pozwu z e.p.u. referendarz sądowy wydał nakaz zapłaty zgodnie z żądaniem pozwu (k. 33).

W ustawowym terminie pozwana wniosła sprzeciw od nakazu zapłaty, w którym zaskarżyła go w całości, wnosząc o oddalenie powództwa, podnosząc zarzuty: braku wymagalności roszczenia, nieudowodnienia istnienia i wysokości roszczenia oraz braku legitymacji procesowej. W uzasadnieniu pozwana zakwestionowała wypowiedzenie umowy przez bank z uwagi na niedochowanie przez bank wymogu wcześniejszego poinformowania o możliwości restrukturyzacji zadłużenia (k.37-38).

W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty powód podtrzymał swoje stanowisko w sprawie. Powód odnosząc się do twierdzeń i zarzutów podniesionych w sprzeciwie przez pozwaną wskazał, iż: powód jest następcą prawnym (...) Bank S.A. (pierwotnego pożyczkodawcy), informował on pozwaną o możliwości restrukturyzacji zadłużenia (pозwana taki wniosek złożyła lecz nie został on uwzględniony), wypowiedzenie jako warunkowe jest skuteczne (k. 48-50v).

Na rozprawie w dniu 5 lipca 2019 r. od powoda nikt się nie stawił, natomiast od pozwanej zgłosił się pełnomocnik, składając pełnomocnictwo. Pełnomocnik pozwanej, wskazując, że powództwo jest przedwczesne z uwagi na niedochowanie warunków z art. 75c Prawa bankowego oraz nieprzedłożenie pełnomocnictwa dla D. L. – pełnomocnika podpisującego wypowiedzenie, wnosił o oddalenie powództwa w całości (k. 64).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 9.05.2014 r. M. S. zawarła z (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w G. umowę kredytu gotówkowego nr (...), w ramach którego Bank udzielił jej kredytu w kwocie 9.045,81 zł na okres od 9.05.2014 r. do 20.07.2023 r. z przeznaczeniem na cele konsumpcyjne. Wypłata kredytu nastąpiła w ten sposób, że w dniu zawarcia umowy kwotę 6.263 zł wręczono M. S. w formie czeku gotówkowego, kwotę 678,44 zł z tytułu prowizji od udzielonego kredytu w formie przelewu przekazano na rachunek Banku, a kwotę 2.104,37 zł w formie przelewu przekazano na rachunek pośrednika kredytowego. Stopę oprocentowania kredytu strony umowy ustaliły jako sumę zmiennej stopy bazowej Banku (10 % w skali roku) i stałej marży, tj. w dniu zawarcia umowy łącznie 15,90 % w skali roku. W § 3 ust. 3 wskazano, że odsetki umowne od kredytu za cały okres kredytowania wynoszą 8.271,85 zł, a w dalszych ustępach § 3 wskazano konsekwencję i tryb zmiany stopy procentowej. Całkowity koszt kredytu wynosił 12.154,66 zł, na którą to kwotę oprócz wyżej wskazanych kwot tytułem prowizji banku i pośrednika oraz odsetek umownych, składała się opłata operacyjna za obsługę kredytu – płatna miesięcznie w wysokości 10 zł (razem: 110 x 10 zł = 1.110 zł). Kredytobiorca zobowiązała się do spłaty udzielonego kredytu wraz z należnymi opłatami, prowizjami i odsetkami umownymi w 110 ratach kapitałowo-odsetkowych płatnych 20 dnia każdego miesiąca, z zastrzeżeniem, że termin płatności pierwszej raty przypadał na dzień 20.06.2014 r., zaś wysokość każdej raty wynosi 167,44 zł za wyjątkiem ostatniej raty w kwocie 166,70 zł. W umowie zastrzeżono także, że bank miał prawo pobierać opłaty według zasad i stawek określonych w niniejszej umowie oraz Tabeli Opłat, stanowiącej integralną część umowy (§ 8 ust. 1). Zgodnie zaś z § 9 ust. 1 niespłaconą w terminie ratę bank traktuje jako zadłużenie przeterminowane, od kwoty którego bank nalicza i pobiera odsetki karne według zmiennej stopy procentowej, określonej jako czterokrotność stopy kredytu lombardowego NBP, która w dniu zawarcia umowy wynosiła 16 % w skali roku. Zastrzeżono także, że skutkiem braku płatności po powstaniu wymagalnej zaległości będzie również uprawnienie banku do wypowiedzenia umowy z zachowaniem 30 dniowego okresu wypowiedzenia, o czym bank zawiadomi w formie pisemnej, listem poleconym. W umowie tej pozwana M. S. podała jako swój adres: ul. (...) 3D/4, (...)-(...) G., zobowiązując się jednocześnie powiadamiać bank o zmianie adresu (dowód: umowa kredytu gotówkowego nr (...) k. 18-19).

(...) Bank S.A. z siedzibą w W. jako spółka przejmująca połączył się z (...) Bank (...) S.A. jako spółką przejmowaną poprzez przejęcie w dniu 30.06.2015 r. (dowód: wydruk z CI KRS powoda k. 24-28v).

Na poczet spłat przedmiotowego kredytu M. S. dokonała 27 wpłat po 137,50 zł w średnio comiesięcznych okresach czasu, poczynając od 18.11.2015 r. oraz jednej (ostatniej) wpłaty w kwocie 150 zł w dniu 30.03.2018 r., tj. łącznie 3.862,50 zł (dowód: wydruk historii uznań na rachunku dedykowanym do spłaty umowy kredytu gotówkowego k. 51-52).

Dnia 15.04.2017 r. M. S. złożyła wniosek o restrukturyzację zobowiązań z tytułu dwóch kredytów gotówkowych, w tym także wyżej opisanego kredytu (dowód: wniosek k. 58-60v). Wniosek ten nie został jednak uwzględniony przez bank (fakt niezaprzeczony przez stronę pozwaną).

Pismem z dnia 24.04.2018 r. (...) Bank S.A. wezwał M. S. do zapłaty wymagalnego zadłużenia z tytułu wyżej opisanego kredytu w kwocie 262,99 zł, informując jednocześnie, że istnieje możliwość złożenia wniosku o restrukturyzację zadłużenia. Natomiast pismem z dnia 22.05.2018 r. skierowano do niej kolejne wezwanie do zapłaty wymagalnego

zadłużenia z tytułu wyżej opisanej umowy w kwocie 263,99 zł + 4,20 zł, informując, że nieuregulowanie zadłużenia może skutkować wypowiedzeniem umowy (dowód: wezwanie do zapłaty k. 57, ostateczne wezwanie do zapłaty k. 56).

Pismem z dnia 19.06.2018 r. (...) Bank S.A. złożył M. S. oświadczenie o „warunkowym wypowiedzeniu umowy o kredyt gotówkowy/ o kredyt konsolidacyjny nr (...)” z powodu niedotrzymania umowy i nieuregulowania zaległości pomimo wezwania do zapłaty. Bank wezwał ją do dokonania w terminie 14 dni roboczych, licząc od dnia otrzymania niniejszego dokumentu, spłaty zaległości, które na dzień wygenerowania pisma wynosiły: 407,16 zł + 6.20 zł (koszt wysyłki pisma) oraz poinformował o możliwości złożenia, w terminie 14 dni roboczych od dnia otrzymania niniejszego pisma, wniosku o restrukturyzację zadłużenia. Wedle treści oświadczenia, w przypadku nieskorzystania z przysługujących jej uprawnień wskazanych w art. 75c ustawy prawo bankowe, o których mowa wyżej, bank wypowiedział przedmiotową umowę z zachowaniem 30-dniowego okresu wypowiedzenia, rozpoczynającego się od dnia, w którym upłynął termin 14 dni roboczych, licząc od daty doręczenia niniejszego pisma. Bank w oświadczeniu tym zaznaczył, że jeżeli w okresie wypowiedzenia zostanie dokonana całkowita spłata zadłużenia przeterminowanego, wypowiedzenie stanie się nieskuteczne i umowa będzie kontynuowana na dotychczasowych warunkach, zaś w przypadku nieuregulowania zadłużenia przeterminowanego bądź uregulowania go w niepełnej wysokości umowa zostanie rozwiązana wraz z upływem okresu wypowiedzenia, a całość zobowiązań wynikających z umowy zostanie postawiona w stan wymagalności. W imieniu banku wypowiedzenie podpisała pełnomocnik D. L.. Pismo to zostało wysłane na adres: ul. (...) 3D/4, 80-463 G., a następnie zwrócone w dn. 10.07.2019 r. wobec niepodjęcia go w terminie z urzędu pocztowego (dowód: wypowiedzenie umowy wraz z kopią koperty k. 53-55).

Pismem z dnia 18.09.2018 r. (...) Bank S.A. wezwał M. S. do zapłaty wymagalnego zadłużenia z tytułu wyżej opisanej umowy w łącznej kwocie 6.786 zł, jednak wezwanie to zostało zwrócone do nadawcy wobec niepodjęcia go w terminie z urzędu pocztowego (dowód: przedsądowe wezwanie do zapłaty wraz z kopią koperty k. 20-22).

Na dzień wyrokowania zadłużenie M. S. z tytułu przedmiotowej umowy wynosiło: 6.363,74 zł tytułem kapitału, 346,86 zł odsetek umownych kapitałowych, 44,24 zł odsetek umownych za opóźnienie oraz opłaty umowne w kwocie 60,40 zł, tj. łącznie 6.815,24 zł (dowód: wyciąg z ksiąg banku k. 14).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyżej opisanych dokumentów, przedłożonych przez powoda, albowiem pozwana zasadniczo nie kwestionowała, że zawarła umowę kredytu gotówkowego z poprzednikiem prawnym powoda (osobiście ją podpisując), lecz kwestionowała skuteczność prawną wypowiedzenia tej umowy. Taka ocena jest już jednak domeną oceny prawnej, a nie dowodowej. Pozwana nie twierdziła również, że spłaciła zadłużenie w większym stopniu, niż wskazywał na to powód, ani też nie zaprzeczyła, że wniosek o restrukturyzację zadłużenia złożony przez nią nie został uwzględniony przez bank (art. 230 k.p.c.). Sąd zatem uznał za wiarygodne dokumenty przedłożone przez powoda.

Jednocześnie wskazać należy, że oczywiście dokumenty przedstawione przez powoda nie miały waloru dokumentów urzędowych (w tym w szczególności wyciąg z ksiąg banku), a orzecznictwo sądowe co do waloru dowodowego takich dokumentów jest już bardzo bogate. Co jednak istotne dokumenty takie, jak każde inne dowody, podlegają ocenie dowodowej Sądu i z pewnością nie można a priori uznać, iż nie mają żadnej wartości dowodowej. Strona pozwana, reprezentowana również na późniejszym etapie postępowania przez fachowego pełnomocnika, w sprzeczności zgłosiła zarzut nieudowodnienia istnienia i wysokości roszczenia oraz zaprzeczyła wszelkim twierdzeniom powoda, za wyjątkiem wyraźnie przyznanych. Niemniej jednak w ocenie Sądu nie wystarczy jedynie w prosty sposób kwestionować stanowiska (zaprzeczać twierdzeniom) strony przeciwnej. Przyznać należy rację Sądowi Najwyższemu, że nie można odpowiadając na pozew twierdzić, że nie zgadzając z pozwem "przeczy się wszystkim faktom powołanym przez powoda, poza tymi, które wyraźnie się przyzna". Fakty i dowody związane z konkretnymi okolicznościami, z którymi się pozwany nie zgadza powinien on wskazać, jeśli ma to służyć obronie jego racji, powinien się on ustosunkować do twierdzeń strony powodowej (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2009 r. w sprawie III CSK 341/08 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2014 r. w sprawie V CSK 78/14). Ponadto ciężar dowodu w postępowaniu cywilnym nie zawsze spoczywa na powodzie. Ten kto odmawia uczynienia zadość żądaniu powoda obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje

(tak słusznie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 grudnia 2006 r. w sprawie IV CSK 299/06). W orzecznictwie sądów przyjmuje się zatem, że ogólnikowe zaprzeczenie wszystkim faktom powołanym przez stronę przeciwną jest pozbawione jakiegokolwiek znaczenia procesowego i nie powoduje, że wszystkie fakty istotne dla rozstrzygnięcia sporu stają się sporne i jako takie wymagają dowodu. Tak samo należy potraktować „hasłowe” kwestionowanie istnienia i wysokości roszczenia. O ile strona pozwana klarownie wysnuła swoje racje co do skuteczności wypowiedzenia umowy to, pozostałe zarzuty składały się jedynie na te kilka słów, należało je zatem uznać za pozbawione jakiegokolwiek treści merytorycznej. Niemniej jednak Sąd z urzędu bada kwestie materialnoprawne.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo okazało się być zasadne i jako takie podlegało uwzględnieniu w całości.

Na wstępie przypomnieć jedynie należy, że niniejsze postępowanie toczyło się w trybie postępowania uproszczonego na mocy art. 505¹ pkt 1 k.p.c..

Powód swoje roszczenia wywodził z umowy kredytu, jako kredytodawca, przeciwko pozwanej, jako kredytobiorcy. Umowa kredytu stanowi jedną z czynności bankowych, co do zasady bezwzględnie zastrzeżoną jedynie dla banków (art. 5 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 5 ust. 4 i 5 ustawy z dnia 29.08.1997 r. Prawo bankowe, Dz.U.2018.2187 t.j. z późn. zm.).

Ogólną definicję tejże umowy zawiera art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, zgodnie z którym przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Nie wymaga szerszego omawiania, iż przedmiotowa umowa podpada pod tę definicję. Wspomnieć tylko należy, że powszechnie przyjmuje się, że owym „ustalonym celem” mogą być „cele konsumpcyjne”.

Raz jeszcze należy podkreślić, że strona pozwana nie kwestionowała faktu zaciągnięcia zobowiązania, ani też nie wskazywała, że uiściła na jego poczet sumę większą niż to wynikało z dokumentacji powoda. Niemniej jednak co do „istnienia roszczenia” należy wskazać, że roszczenie swoje źródło znajduje w umowie kredytu gotówkowego, która w sposób jasny i klarowny statuuje obowiązki stron, w tym w szczególności obowiązek strony pozwanej do zwrotu kwoty kapitału oraz odsetkowych i pozaodsetkowych kosztów kredytu w ściśle określonej kwocie i w skonkretyzowanych terminach (zobowiązanie ratalne). Pozwana, podpisując umowę także pokwitowała fakt otrzymania kwoty 6.263 zł w formie czeku gotówkowego. Nie można więc zatem mieć wątpliwości co do istnienia samego zobowiązania, a tym samym i roszczenia powoda do spełnienia świadczenia, będącego treścią tegoż zobowiązania.

Zasadniczo zarzuty strony pozwanej sprowadzały się do kwestionowania wymagalności roszczenia z uwagi na bezskuteczność wypowiedzenia. Strona pozwana w sprzeczności mianowicie wskazywała, że wypowiedzenie nie spełnia warunków z art. 75c Prawa bankowego oraz nie zostało jej doręczone. Na rozprawie pełnomocnik pozwanej podniósł nadto, że bank nie wykazał pełnomocnictwa dla osoby podpisującej wypowiedzenie. Swoją argumentację w tym przedmiocie podniósł również powód, który nadto wypowiedział się co do warunkowego charakteru przedmiotowego wypowiedzenia, choć kwestia ta zasadniczo nie wybrzmiała w uzasadnieniu sprzeciwu.

W ocenie Sądu przedmiotowe wypowiedzenie umowy należało potraktować za skuteczne. Warto w tym miejscu przytoczyć regulację ustawową (art. 75 ust 1 i 2 Prawa bankowego), która jest zasadniczo tożsama z regulacją umowną łączącą strony. Mianowicie w przypadku niedotrzymania przez kredytobiorcę warunków udzielenia kredytu albo w przypadku utraty przez kredytobiorcę zdolności kredytowej bank może obniżyć kwotę przyznanego kredytu albo wypowiedzieć umowę kredytu, o ile ustawa z dnia 15 maja 2015 r. - Prawo restrukturyzacyjne nie stanowi inaczej. Natomiast termin wypowiedzenia, o którym mowa w ust. 1, o ile strony nie określą w umowie dłuższego terminu, wynosi 30 dni, a w razie zagrożenia upadłością kredytobiorcy - 7 dni. Jak już wspomniano, strona pozwana nie kwestionowała, że zaszły warunki do wypowiedzenia umowy, tj. pozwana nie dotrzymała warunków umowy – nie opłacała rat w terminie i w pełnej wysokości. Bank zastosował również prawidłowy okres wypowiedzenia. Godzi się

zauważyć, że żadna z wpłat pozwanej nie była nigdy w pełnej wysokości raty umownej, a ostatnia wpłata w kwocie 150 zł miała miejsce w dn. 30.03.2018 r.. Umowa nie przewidywała ograniczeń w tym względzie, zatem poczynając już od pierwszej nieopłaconej raty w pełnej wysokości bank mógł rozpocząć procedurę zmierzającą do wypowiedzenia umowy.

Zgodnie z art. 75c, na który powoływała się strona pozwana, jeżeli kredytobiorca opóźnia się ze spłatą zobowiązania z tytułu udzielonego kredytu, bank wzywa go do dokonania spłaty, wyznaczając termin nie krótszy niż 14 dni roboczych (ust. 1). W wezwaniu, o którym mowa w ust. 1, bank informuje kredytobiorcę o możliwości złożenia, w terminie 14 dni roboczych od dnia otrzymania wezwania, wniosku o restrukturyzację zadłużenia (ust. 2). Bank powinien, na wniosek kredytobiorcy, umożliwić restrukturyzację zadłużenia poprzez zmianę określonych w umowie warunków lub terminów spłaty kredytu, jeżeli jest uzasadniona dokonana przez bank oceną sytuacji finansowej i gospodarczej kredytobiorcy (ust. 3). Restrukturyzacja, o której mowa w ust. 1, dokonywana jest na warunkach uzgodnionych przez bank i kredytobiorcę (ust. 4). Bank, w przypadku odrzucenia wniosku kredytobiorcy o restrukturyzację zadłużenia, przekazuje kredytobiorcy, bez zbędnej zwłoki, szczegółowe wyjaśnienia, w formie pisemnej, dotyczące przyczyny odrzucenia wniosku o restrukturyzację (ust. 5).

Sąd miał na uwadze orzecznictwo sądów powszechnych, zgodnie z którym w przypadku gdy powyższe przesłanki nie zostały spełnione, czynność prawna banku polegająca na wypowiedzeniu umowy jest nieważna (art. 58 § 1 k.c.). W niniejszej sprawie bank najpierw skierował wezwanie z dnia 24.04.2018 r., w którym poinformował, że istnieje możliwość złożenia wniosku o restrukturyzację zadłużenia. Następnie wobec braku takiego wniosku skierowano do pozwanej wezwanie z dn. 22.05.2018 r. do zapłaty w terminie 7 dni. Wobec dalszego braku odpowiedzi ze strony pozwanej bank złożył oświadczenie z dnia 19.06.2018 r. o warunkowym wypowiedzeniu umowy kredytu, w którym wyznaczył pozwanej termin 14 dni roboczych od otrzymania oświadczenia na spłatę wymagalnych należności oraz informował kredytobiorcę o możliwości złożenia, w terminie 14 dni roboczych od dnia otrzymania wezwania, wniosku o restrukturyzację zadłużenia. W przypadku nieskorzystania przez pozwaną z uprawnień do wnioskowania o restrukturyzację zadłużenia, bank wypowiadał umowę kredytu z zachowaniem 30-dniowego terminu wypowiedzenia, liczonego od dnia, w którym upłynął ww. termin 14-dniowy. Jednocześnie jeżeli w okresie wypowiedzenia zostałaby dokonana całkowita spłata przeterminowanego zadłużenia wypowiedzenie miało stać się nieskuteczne, a umowa miała być kontynuowana na dotychczasowych warunkach.

Przeto wskazać należy, że zostały spełnione przesłanki z art. 75c. Bank bowiem jeszcze przed złożeniem przedmiotowego oświadczenia o wypowiedzeniu w czerwcu 2018 r. informował pozwaną o możliwości złożenia wniosku o restrukturyzację zadłużenia, jak również dwukrotnie (w maju i kwietniu 2018 r.) wzywał pozwaną do zapłaty. Nie można zapominać, że omawiane regulacje niewątpliwie mają charakter gwarancyjny i zostały ustanowione na korzyść kredytobiorców, jednakże w kontekście restrukturyzacji zadłużenia bank ma jedynie obowiązek informacyjny, a nie obowiązek do zastosowania takiej restrukturyzacji. Sama pozwana zaś była świadoma możliwości restrukturyzacji, albowiem jeszcze w 2017 r. złożyła taki wniosek dot. m.in. przedmiotowej umowy. Tym samym obowiązek informacyjny banku był właściwie czysto formalny, skoro był bez znaczenia dla jego rzeczywistej roli, tj. uświadomienia klienta o jego prawach, skoro klient ten prawa te już znał. Powód co prawda nie wykazał, że zgodnie z art. 75c ust. 5 omawianej ustawy wystosował do pozwanej wyjaśnienia, w formie pisemnej, dotyczące przyczyny odrzucenia wniosku o restrukturyzację. Niemniej jednak nie miało to znaczenia w sprawie, bo po pierwsze strona pozwana nie zakwestionowała, że wniosek z 2017 r. został rozpatrzony negatywnie, a po drugie kluczowe było to, że w 2018 r. pozwana takiego wniosku już nie złożyła, a zatem jego ewentualne rozpatrzenie nie mogło wstrzymać procedury wypowiedzenia umowy. Stąd też nie można twierdzić, aby wypowiedzenie było sprzeczne z przedmiotowym przepisem, skoro pozwana miała realną możliwość złożenia wniosku w terminie 14 dni roboczych (lub co oczywiste zapłaty wymagalnego zadłużenia), a termin wypowiedzenia zaczynał swój bieg dopiero po zakończeniu tegoż terminu.

Analizowany przepis zasadniczo nie dotyka kwestii „warunkowego wypowiedzenia” umowy kredytowej, choć jest to kwestia, która znajduje odzwierciedlenie w orzecznictwie. Zgodzić się należy ze stroną powodową, że ani w Prawie bankowym ani w kodeksie cywilnym nie ma zakazu wypowiedzania umów pod warunkiem. Wspomniane orzecznictwo również nie jest jednolite. Część orzeczeń a limine odrzuca możliwość warunkowego wypowiedzenia

umowy kredytowej, podnosząc, że z uwagi na właściwość jednostronnej czynności prawnej jaką jest oświadczenie banku o wypowiedzeniu umowy (art. 89 k.c.), ochrona prawna interesów kredytobiorcy wymaga, aby zakres skuteczności takiego oświadczenia był od razu oznaczony (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 marca 2019 r. w sprawie I ACa 509/18). W istocie taka funkcjonalna wykładnia niewątpliwie była podyktowana baczeniem na dobro klientów banku, którzy nie zawsze są w stanie w sposób prawidłowy odczytywać pisma w tzw. oficjalnym tonie. Niemniej jednak nie można się zgodzić z tezą, aby zakres skuteczności nie był oznaczony w tego typu wypowiedzeniu. Przedmiotowe wypowiedzenie nie pozostawiało wątpliwości co do jego interpretacji. W sposób jasny wskazywało, że jeżeli w przeciągu skonkretyzowanego terminu nie dojdzie do zapłaty lub złożenia wniosku o restrukturyzację to rozpocznie bieg kolejny (również skonkretyzowany) termin wypowiedzenia, w trakcie którego również klient miał jeszcze szansę uiścić wymagalne zadłużenia. Natomiast przy pasywności klienta taka treść oświadczenia nie budziła wątpliwości, że bank dąży do wypowiedzenia umowy i postawienia całości zadłużenia w stan natychmiastowej wymagalności. Dlatego też nie można się zgodzić, że „oświadczenie woli Banku, w którym połączono w jednym piśmie wezwanie do zapłaty, zakreślono 14 dniowy termin do wystąpienia z wnioskiem o restrukturyzację zadłużenia i jednocześnie wskazano, że stanowi ono wypowiedzenie umowy jeśli pozwany nie zadośćuczyni obowiązkowi zapłaty i nie złoży wniosku, nie jest wypowiedzeniem jednoznacznym. Z tak sformułowanego oświadczenia Banku, nie sposób wywnioskować kiedy nastąpią jego skutki, od kiedy biegnie 30 - dniowy termin wypowiedzenia, jaka kwota wykorzystanego kredytu i odsetek będzie wymagalna z chwilą upływu terminu wypowiedzenia” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 grudnia 2018 r. w sprawie I ACa 496/18). Przeciętny człowiek (o poziomie inteligencji w zakresie normy) przy minimalnym wysiłku może bowiem zrozumieć treść i intencje takiego pisma.

Dlatego też Sąd podziela bardziej zrównoważone stanowisko, iż „istnieje potrzeba dokonywania oceny skuteczności oświadczenia o wypowiedzeniu umowy o kredyt pod warunkiem niezapłacenia zadłużenia w kontekście postanowień konkretnej umowy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 lipca 2018 r. w sprawie I ACa 285/18; widać zatem na przykładzie obu ww. orzeczeń, że również w ramach tego samego Sądu na te same kwestie są różnorodne spojrzenia). Wracając zatem do art. 89 k.c. należy się zgodzić z Sądem Apelacyjnym w Katowicach, który wskazał, że przepis art. 89 k.c. nie wyklucza dopuszczalności zastrzeżenia warunku w jednostronnej czynności prawnej obejmującej wypowiedzenie umowy. Trwałość stosunku umowy kredytowej nie może w każdym przypadku przemawiać za uznaniem, że warunkowe wypowiedzenie takiej umowy jest sprzeczne z właściwością stosunku prawnego, jakim jest w tym przypadku umowa o kredyt (wyrok z dn. 3 stycznia 2018 r. w sprawie V AGa 49/18). Tymczasem jak już wspomniano, przedmiotowa umowa nie zawiera bezpośrednich ani pośrednich ograniczeń dla wypowiedzenia umowy pod warunkiem. Ponadto w tych konkretnych uwarunkowaniach, pozwana, która złożyła wcześniej stosowny wniosek o restrukturyzację jak również była zdolna podjąć merytoryczną obronę w sprzeciwie od nakazu zapłaty, nie może być uznana za nieporadną osobę, która nie była obiektywnie w stanie zrozumieć treści przedmiotowego wypowiedzenia.

Jednocześnie przypomnieć należy, że już w postanowieniu z dnia 22 marca 2013 r. w sprawie III CZP 85/12 siedmiu sędziów Sądu Najwyższego uznało, że dopuszczalne jest - co do zasady - dokonanie czynności prawnej zawierającej zastrzeżenie, że jej skutek zależy od skorzystania z uprawnienia lub woli wykonującego zobowiązanie, a zdarzenie zależne od zachowania strony może polegać na spełnieniu lub niespełnieniu świadczenia. Zastrzeżenie to podlega ocenie na podstawie art. 353¹ k.c., z uwzględnieniem normatywnej konstrukcji warunku określonej w art. 89 k.c. W orzeczeniu tym obszernie przeanalizowano poglądy co do tzw. warunku potestatywnego i uznano, że w obecnym stanie prawnym nie ma podstaw do wprowadzania takiego pojęcia w rozumieniu przyjętym w nauce prawa. Obecnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego przeważa stanowisko, że wykonanie lub niewykonanie zobowiązania przez dłużnika wyczerpuje przesłanki, które dla warunku ustala przepis art. 89 k.c (wyroki z dnia 6 września 2007 r., IV CSK 118/07 oraz z dnia 8 września 2016 r., II CSK 750/15). Spełnienie świadczenia przez dłużnika jest bowiem zdarzeniem prawnym przyszłym oraz niepewnym. Zaś przyszłość i niepewność zdarzenia to jedyne konstytutywne cechy warunku ustalone przez prawo.

W powołanym już orzeczeniu w sprawie II CSK 750/15 Sąd Najwyższy stwierdził, że dokonanie wypowiedzenia nie może być czynnością nagłą, zaskakującą dla kredytobiorcy, nawet, jeżeli istnieją podstawy do podjęcia go zgodnie

z treścią umowy. Jest ono bardzo dotkliwe dla kredytobiorcy, dlatego skorzystanie z niego powinno nastąpić po wyczerpaniu środków mniej dolegliwych, odpowiednich wezwań. W niniejszej sprawie tak właśnie było, albowiem pozwana była kilkakrotnie informowana wezwaniami o konieczności wypełniania bieżących zobowiązań ratalnych oraz o możliwości wypowiedzenia umowy.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu, iż wypowiedzenie nie zostało doręczone pozwanej, warto raz jeszcze odwołać się do powyższego orzeczenia, w którym czytamy: „Przepis art. 61 § 1 k.c. określa chwilę skutecznego złożenia oświadczenia woli składanego innej osobie. Następuje to, jak tylko dotrze ono do tej osoby, w taki sposób, że mogła się z nim zapoznać. Jeżeli treść oświadczenia woli składanego innej osobie zawarta jest w piśmie przesyłanym pocztą, a przesyłka - wobec niemożności doręczenia - zostanie pozostawiona w urzędzie pocztowym z powiadomieniem o tym adresata, dojście oświadczenia do wiadomości tej osoby, w rozumieniu art. 61 § 1 k.c., następuje z chwilą doręczenia pisma w dniu, przyjętym analogicznie do doręczania pisma sądowego, w trybie art. 139 § 1 k.p.c. Zasadniczym celem doręczenia jest to, aby odbiorca faktycznie pismo otrzymał i zapoznał się z jego treścią. Chodzi zatem o to, żeby adresat odebrał korespondencję z urzędu pocztowego w wyznaczonym czasie, co pozwala mu na realne zapoznanie się z treścią oświadczenia. Dopuszczona została możliwość zastosowania do składania i przyjmowania oświadczeń woli w sferze prawa materialnego tzw. doręczeń zastępczych, w rozumieniu kodeksu postępowania cywilnego. Ustawodawca przyjął kwalifikowaną teorię doręczenia, odnoszącą się do konieczności ustalenia możliwości zapoznania się adresata z oświadczeniem w zwykłym toku rzeczy. Oznacza to, że jeśli nadawca oświadczenia doręcza pismo w miejsce, które stanowi miejsce zamieszkania odbiorcy albo miejsce jego stałej aktywności, za decydujący dla uznania go za doręczone uważana jest chwila dostarczenia pisma w to miejsce. Domniemywa się skuteczność doręczenia”. Wnioski te są jak najbardziej słuszne i mające zakorzenienie w przepisach Części Ogólnej kodeksu cywilnego. Oznacza to, że nieodbieranie korespondencji nie może być skuteczną „ucieczką” od zobowiązań. Sąd jednocześnie ustalił, że ten sam adres (ul. (...) 3D/4, (...)-(…) G.), na który doręczono pozwanej nakaz zapłaty i z którego wysłała sprzeciw, pozwana podała w umowie kredytowej i na ten też adres wysłane było wypowiedzenie umowy. To zaś pozwana winna wykazać, że w czasie doręczenia tam nie zamieszkiwała, a skoro tak się nie stało to należy uznać, że pozwana od zawarcia przedmiotowej umowy do dnia dzisiejszego mieszka pod tym samym adresem. Skoro zaś korespondencja z wypowiedzeniem została zwrócona do nadawcy w dn. 10.07.2018 r., to od 9.07.2018 r. należało liczyć 14 dni roboczych na zgłoszenie wniosku o restrukturyzację lub zapłatę wymagalnych należności, a skoro ten termin upłynął bezskutecznie to od jego końca rozpoczynał bieg termin 30-dniowy wypowiedzenia. Oświadczenie zostało zatem skutecznie złożone, albowiem pozwana miała możliwość się z nim zapoznać, lecz tego nie uczyniła.

Odnosząc się zaś do postawionego już na rozprawie zarzutu niewykazania pełnomocnictwa dla D. L. – pełnomocnika banku, który podpisał oświadczenie o wypowiedzeniu, wskazać należy co następuje. W ocenie Sądu był to niejako zarzut ostatniej szansy, albowiem przykładowo przedmiotowa umowa kredytu również została podpisana przez pełnomocników (ze strony banku (...) oraz ze strony pośrednika kredytowego – M. P.), których to pełnomocnictw również nie załączył powód, lecz ich umocowania strona pozwana nie kwestionowała. Oczywiście strona może kwestionować co uzna za stosowne, sytuacja ta pokazuje jednak również słabość tegoż zarzutu. Stosownie bowiem do art. 103 ust. 1 i 2 k.c. jeżeli zawierający umowę jako pełnomocnik nie ma umocowania albo przekroczy jego zakres, ważność umowy zależy od jej potwierdzenia przez osobę, w której imieniu umowa została zawarta, zaś druga strona może wyznaczyć osobie, w której imieniu umowa została zawarta, odpowiedni termin do potwierdzenia umowy; staje się wolna po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu. Nie wymaga szerszego omawiania, że taka czynność nie jest zatem bezwzględnie nieważna, a co najwyżej dotyka jej tzw. bezskuteczność zawieszona. Niemniej jednak powszechnie przyjmuje się możliwość potwierdzenia w sposób dorozumiany (konkludentny) przykładowo właśnie poprzez przystąpienie do wykonania umowy. Oczywistym jest, że w przypadku tak złożonych i „dużych” podmiotów jak bank, żadna umowa z szeregowym klientem nigdy nie będzie podpisana przez członków jego zarządu, lecz przez pełnomocników, którymi są zwykle pracownicy banku lub osoby współpracujące z bankiem na podstawie innych umów. Skoro zaś w przypadku samej umowy kredytu, bank przystąpił do wykonywania umowy, tj. w szczególności wypłacił stosowne środki (czego pozwana nie kwestionowała) to nawet przyjmując, że osoby te działały bez pełnomocnictwa (co jest mało prawdopodobne z uwagi na profesjonalny charakter działalności banku jako instytucji zaufania publicznego) to i tak czynność ta została tym samym potwierdzona przez bank. Idąc dalej, bank

następnie podejmował czynności mające na celu prawidłowe wykonanie umowy przez pozwaną (wezwania do zapłaty), a ostatecznie wypowiedział umowę. Dalej, nawet gdyby uznać, że pani D. L. nie miała pełnomocnictwa do takiej czynności, to powód ją zatwierdził o czym świadczy wysłanie kolejnego wezwania do zapłaty, w którym odnosił się do kwestii wymagalności całej kwoty zadłużenia, a w dalszej kolejności wniesienie pozwu, opierającego się na twierdzeniach właśnie o skutecznym wypowiedzeniu umowy. Ponadto wskazać można, że wspomniane wezwania były także podpisywane przez jeszcze inną osobę. To jednak, że powód powołuje się na te wszystkie dokumenty, podpisywane przez różne osoby, wskazuje jednoznacznie, że obejmował on zawarte w nich oświadczenia swoją wolą i uznaje się on za stronę przedmiotowej (i obecnie już wypowiedzianej) umowy.

Końcowo odnosząc się jeszcze do wykładni funkcjonalnej, na korzyść klienta, wskazać należy, że dopuszczenie warunkowego wypowiedzenia umowy przez bank można również zinterpretować jako korzystne dla klienta. Stanowcze wypowiedzenie umowy nie pozostawia bowiem zasadniczo widoków na kontynuowanie umowy, nawet jeśli klient w okresie wypowiedzenia zyskał chęć i/lub możliwości bieżącej spłaty zobowiązań. Wymagało by to ewentualnie zbiegania o cofnięcie (odwołanie) oświadczenia przez bank (nie wspominając o prawnej możliwości takiego aktu). Tymczasem jeżeli samo oświadczenie zakłada, że umowa będzie kontynuowana w wypadku uiszczenia wymagalnej części długu problem taki odpada. Jeżeli kredytobiorca chce i może kontynuować ten stosunek prawny ma taką możliwość, a wszak wykładnia prokonsumencka zakłada, że dla klienta korzystne jest kontynuowanie umowy kredytowej. Warunkowe wypowiedzenie zatem w istocie daje dodatkowy czas na spełnienie świadczenia (okres wypowiedzenia). Natomiast wyznaczenie terminów z art. 75c i wypowiedzenie umowy tym samym pismem stanowi w istocie dwa odrębne oświadczenia (choć w jednym piśmie), zaś nie da się kwestionować, że oświadczenie, które skutecznie doszło do adresata może mieć oznaczony termin ziszczenia się skutków oświadczenia. Skoro zaś wskazano od jakiego momentu liczyć okres wypowiedzenia skutek jest taki sam jak wysłanie odrębnego pisma po upływie pierwszego terminu z okresem wypowiedzenia biegnącym już od doręczenia tegoż drugiego pisma.

Podsumowując, zarzut braku wymagalności roszczenia należało uznać za chybiony. Na marginesie tylko wskazać należy, że nawet przy odmiennej ocenie powództwo nie mogło podlegać oddaleniu w całości jako przedwczesne, jak wnioskował pełnomocnik pozwanej. Zobowiązanie pozwanej miało charakter ratalny (110 rat miesięcznych), a na chwilę obecną wymagalnych jest już ponad 60 rat. Tym samym z uwagi na zaprzestanie obecnie spłaty przez pozwaną jak również nieregulowanie wcześniejszych rat w całości powództwo nie mogłoby podlegać oddaleniu w całości, a ewentualnie w części. W tym miejscu wskazać można, że stanowisko co do nieskuteczności wypowiedzenia, a w konsekwencji przecież obowiązywania umowy na pierwotnych umowach, jawi się jako li tylko procesowe, skoro pozwana na bieżąco nie uiszcza rat wynikających z harmonogramu umownego.

Pozwana nie podnosiła takich argumentów, jednak Sąd jest również obowiązany z urzędu badać, czy postanowienia umowy pożyczki były abuzywne. Postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (art. 385¹ § 1 k.c.). Umowa kredytowa zawarta z powodową spółką była bowiem niewątpliwie zawarta z wykorzystaniem wzorca umownego (art. 384 k.c.). Opłata operacyjna (10 zł miesięcznie za obsługę kredytu) oraz prowizja za udzielenie kredytu i prowizja pośrednika nie stanowiły niedozwolonych klauzul umownych, wręcz przeciwnie tego typu postanowienia umowne są spotykane praktycznie w każdej umowie kredytu bankowego. Opłata operacyjna jest bardzo niska, zaś obie prowizje stanowią około 44% kwoty udzielonego kapitału, co nie jest wysokością nadmierną, mając również na uwadze, że umowa ta była zawarta w 2014 roku. Nie można uznać, aby kwoty prowizji rażąco naruszały interesy pożyczkobiorcy. Na rynku finansowym działalność prowadzi wiele banków oraz innych legalnie funkcjonujących podmiotów, a wybór pomiędzy ich ofertami jest swobodny. Pozwana jednak zdecydowała się na warunki zaproponowane przez powoda, a koszty kredytu były klarownie przedstawione już na pierwszej stronie umowy. Nie można zaś kwestionować, że kredytodawca może żądać oprócz odsetek wynagrodzenia za udzielenie kredytu, który przecież jest obciążony ryzykiem braku zapłaty. Brak zapłaty nie dotyczy zaś wszak często jedynie pozaodsetkowych kosztów lecz przede wszystkim kwoty samego kapitału.

Natomiast jak już wskazano strona pozwana nie przedstawiła żadnych argumentów co do ewentualnej sprzeczności postanowień umowy z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów pozwanej.

Także postanowienia umowne co do odsetek kapitałowych i za opóźnienie są zgodne z obowiązującymi normami prawnymi. W tym miejscu wskazać również należy, że zastrzeżenie w umowy wszelkich prowizji i opłat nie może automatycznie prowadzić do wniosku o tzw. ukrytej lichwie (obchodzeniu przepisów o odsetkach maksymalnych).

Natomiast z uwagi na datę zawarcia umowy nie mają do niej zastosowania regulacje art. 36a o kredycie konsumenckim (Dz.U.2019.1083 t.j.), choć sama umowa niewątpliwie stanowi kredyt konsumencki w rozumieniu wspomnianej ustawy.

Końcowo więc wskazać należy, że powód prawidłowo wyliczył kwotę należności głównej, w tym odsetki umowne na podstawie art. 359 § 1 i 2¹ k.c. oraz skapitalizowane odsetki umowne za opóźnienie, których źródło umowne było zgodne z art. 481 § 1 i 2¹ k.c., uwzględniając wpłaty dokonane przez pozwaną. Wysokości tegoż zadłużenia, jak wskazywano, pozwana nie zakwestionowała skutecznie. W sprawie gdzie na żadaną sumę składają się kwoty z różnych tytułów strona pozwana, reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, nie wskazała nawet z jakimi konkretnie składnikami roszczenia się nie zgadza oraz dlaczego. Podstawą prawną zasądzenia dalszych odsetek ustawowych za opóźnienie był zaś art. 481 § 1 i 2 k.c., a kapitalizacji naliczonych wcześniej odsetek za opóźnienie i naliczania od nich dalszych odsetek był art. 482 k.c.. Przypomnieć należy, że powód domagał się odsetek za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu i to jedynie w wysokości ustawowej. Wskazanie daty początkowej naliczania odsetek w formularzu „pozwu” na dzień 5.10.2018 r. (3 dni przed wniesieniem pozwu) było bezskuteczne (art. 505⁴ § 1 zd. 1 k.p.c.). Dla porządku należy jedynie stwierdzić, że na dzień wniesienia powództwa należność nie była przedawniona. Tym samym w pkt 1. wyroku należało zasądzić z wyżej opisanymi odsetkami sumę 6.815,24 zł, na którą składały się kwoty: 6.363,74 zł tytułem kapitału, 346,86 zł odsetek umownych kapitałowych, 44,24 zł odsetek umownych za opóźnienie oraz opłaty umowne w kwocie 60,40 zł.

W pkt 2. wyroku, jako orzeczeniu kończącym sprawę w instancji, Sąd orzekł o kosztach procesu, zobligowany do tego na mocy art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c.. Obie strony złożyły stosowne wnioski (art. 109 § 1 zd. 1 k.p.c.; z czego pozwana osobiście jeszcze na etapie wnoszenia sprzeciwu, a następnie przez pełnomocnika na rozprawie). Należało uznać, że strona pozwana w całości przegrała proces, a zatem na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 k.p.c.) powinna zwrócić stronie powodowej poniesione przez nią koszty procesu. Na zasądzoną kwotę 2.067 zł składały się: 250 zł tytułem opłaty sądowej (k. 3 i 31), 17 zł tytułem opłaty skarbowej od przedstawienia pełnomocnictwa (k. 30) oraz 1.800 zł tytułem wynagrodzenia fachowego pełnomocnika. Kwota ta została ustalona na podstawie § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265 t.j.).

W świetle powyższej argumentacji i na podstawie wyżej powołanych przepisów Sąd orzekł jak w wyroku.

Sygn. akt I 1 C 558/19 upr.

ZARZĄDZENIE

1. odnotować w kontrolce uzasadnień;
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanej, zgodnie z wnioskiem;
3. akta przedłożyć z wpływem lub za 21 dni.

(...) 1.08.2019 r.